

Jozef Szopiński , Emilia Karaś

WSU Kielce

Autokreacja i gospodarka

Wprowadzenie

Pod wpływem oddziaływania psychologów nurtu humanistycznego (C.R.Rogersa, A.H. Maslowa, E.Fromma), pojęciem twórczości objęto nie tylko wyniki działalności twórczej zewnętrznej, ale i wewnętrzne, czyli zmiany w psychice ludzkiej. Tak więc szczególnie pedagogów interesuje nie tylko twórczość w wąskim znaczeniu tego pojęcia, ale wszelkie zmiany dokonujące się w umysłach i uczuciach człowieka - **autokreacja** - stwarzanie samego siebie w procesie samowychowania (Popek 1988). Można więc powiedzieć, że osoba rozwijająca się ustawicznie, zdrowa psychicznie, akceptująca siebie, uczestnicząca w sprawach świata w sposób aktywny, zasługuje na miano kreatywnej, mimo braku zewnętrznych dzieł uznanych za twórcze. Autokreacja ma zatem twórczy wymiar, ponieważ osoba samorealizująca się nie odtwarza jedynie, lecz rozwija i przetwarza tkwiące w niej możliwości. Dążenie do pełnego zrealizowania swych możliwości stanowi najbardziej podstawowy cel człowieka. W tym ujęciu samorealizacja jest podstawową właściwością natury ludzkiej. Ale nie przejawia się ona w jednakowym natężeniu u wszystkich ludzi i nie jest też cechą niezmienną czy niezniszczalną na przestrzeni życia danej osoby. Wręcz przeciwnie, o ile musi zaistnieć lub niejako współistnieć wiele czynników dla jej wystąpienia, to niekiedy jeden banalny czynnik może sam zablokować na określony czas lub niekiedy na stałe kreację.

Tej naturalnej, pierwotnej sile bywają przeciwstawiane działania zachowawcze, określane jako: aktywność stereotypowa, naśladowcza, reprodukcyjna, algorytmiczna, nawykowa, odtwórcza (Kozielecki 2001, 2006). Można więc uznać, że uczenie kreatywne, psychoterapia, działalność treningowa, to nic innego, jak właśnie usuwanie narzuconych działań obronnych (niekiedy przez rodzinę generacyjną) i przywracanie tego pierwotnego, naturalnego dynamizmu twórczego tkwiącego w człowieku (Szopiński 2006, 2007a). Twórczość w zakresie samorealizacji byłaby

zatem przesłanką rozwoju twórczości w konkretnej dziedzinie (Salcher 2008). Tu zostanie podjęta próba ukazania wpływu autokreacji na zarządzanie i gospodarkę.

Kreacja widziana z różnych stron

Zainteresowanie twórczością w ostatnich czasach wzrosło lawinowo. Szczególnie w krajach wysoko rozwiniętych, w których jakby wszystko uporządkowano i zrobiono, co było konieczne dla życia jednostki i społeczeństwa. A takie pojęcia jak twórczość, kreatywność, przedsiębiorczość, innowacyjność zakorzeniły się w określonych obszarach życia gospodarczego. Badacze amerykańscy (Wehner, Csikszentmihalyi, Magyari-Beck 1991) uważają, że różne dziedziny skłonne są do posługiwania się odmiennymi pojęciami i koncentrują się na odmiennych aspektach tego, **co posiada wspólny czynnik**. Na przykład psychologowie i pedagodzy posługują się terminem kreatywność, twórczość, podczas gdy w gospodarce używa się raczej terminu przedsiębiorczość, innowacyjność. Wspomniani autorzy przestrzegają przed „zaściankową izolacją”. Interdyscyplinarność tej konferencji oceniam jako niezwykle wartościową i pozytywne przeciwdziałanie tendencji „szufladkowania” w nauce polskiej.

Chciałbym tu pokrótce spojrzeć na kreację z różnych aspektów: teologii, pedagogiki, psychologii, geografii, polityki.

W pięknym opisie stworzenia świata w Księdze Genesis czytamy, że Bóg stwarza świat widzialny poprzez słowo. W Ewangelii (Jana 1,1.) Słowo jest synonimem Boga.

Na początku było Słowo,
Słowo było u Boga,
a Bogiem było Słowo.

W hollu Katolickiego Uniwersytetu w Ružomberku (Sk) jest coś w rodzaju ilustracji twórczej mocy słowa, gdzie Boska kreacja łączy się z historyczną kreacją, dokonaną przez słowo pisane Apostołów Słowian: Cyryla i Metodego.

Przed 10 –cioma laty miałem możliwość osobistego doświadczenia niezwyklego zjawiska, łączącego kreatywne aspekty różnych obszarów życia w integralną całość.

Redukcje Paragwajskie (1650- 1767)

były osadami założonymi przez jezuitów. Ich unikalność polegała na tym, że ewangelizatorom udało się dzięki integracji czynników religijnych, ekonomicznych,

psychologicznych, politycznych, stosunkowo w krótkim czasie (około 150 lat) przeprowadzić ludność tubylczą od fazy myśliwsko-łowieckiej do poziomu gospodarczego, jaki panował wówczas w najbardziej rozwiniętych rejonach świata, którym była wówczas Europa. Zaś w niektórych dziedzinach, jak np. w budowie statków przewyższyć możliwości budowniczych w Londynie (Fijor 2000). Osady zostały zlikwidowane w 1767 roku, gdyż ówczesny król hiszpański obawiał się utraty wpływów kolonialnych Królestwa Hiszpanii. To, co jest najbardziej wstrząsające przy oglądaniu obecnych ruin, to ogromna dysproporcja pomiędzy ich stanem a stanem obecnej infrastruktury Paragwaju oraz innych krajów latyno-amerykańskich. Oczywiście ta dysproporcja wypada na niekorzyść dla stanu współczesnego. Ocalałe wytwory materialne wskazują, że twórcy w doskonały sposób połączyli innowacje przywiezione z Europy, adaptując je do możliwości, kultury, uzdolnień społeczności lokalnej- np. technikę budowlaną ówczesnego cywilizowanego świata z lokalnym budulcem oraz ornamentyką.

Redukcje Paragwajskie są niezbitym dowodem, że ich twórcy na długo zanim wyłoniła się nauka o zarządzaniu, potrafili wprowadzić humanistyczny styl pracy, gdzie człowiek i jego godność nie były wartościami deklaratywnymi. Można przypuszczać, że gdyby nie zostały zniszczone, dziś Ameryka Południowa byłaby na wyższym poziomie gospodarczym niż Ameryka Północna.

Wracając z odległych historycznie i geograficznie obszarów, chcę przez chwilę skupić się na obserwacji przedsiębiorczości w mojej rodzinie generacyjnej na przestrzeni ostatniego stulecia. Moi rodzice byli przez pewien czas podwładnymi cesarza Franza Josepha. Pobrali się 3 lata przed drugą wojną światową. Ojciec miał niespełna 4 ha gospodarstwo. Wybudował nowoczesny na owe czasy, dwuizbowy dom, kryty dachówką. Zbudował kierat. Ta prosta maszyna, pozwalała uruchomić inne maszyny: młockarnie, siewczarnie. Była to wielka innowacja w stosunku do „epoki cepów”. Swój areal uprawny powiększył przez dzierżawę pola. Dzięki swojej pracowitości i przedsiębiorczości potrafił utrzymać bardzo liczną rodzinę. A dziś ta wioska kiedyś uznawana za „zabitą deskami”, dysponuje wszystkimi udogodnieniami cywilizacyjnymi, nawet kanalizacją. Podobno około 20 rodzin korzysta z zasiłku socjalnego, a pola zarastają chwastami. Dzikie zwierzęta zbliżają się do pozostałych gospodarstw, wyrządzając szkody w inwentarzu żywym oraz pozostałych uprawach.

Publicyści Tygodnika Powszechnego (20.4.08), Gazety Wyborczej (20.5.08) zwracają uwagę, że obecna polityka jest nastawiona na nagradzanie nieproduktywności i

pasywności na wsi. J.A. Majcherek z TP pisze: „Im więcej pieniędzy będziemy transferować do ludności wiejskiej, dążąc do zapewnienia warunków życia porównywalnych z miejskimi, tym silniej będziemy skłaniać ją do pozostawania na wsi i na roli (choćby i ugorowanej), czyli hamować procesy urbanizacji i przenoszenia siły roboczej do efektywnych sektorów gospodarki. Inaczej mówiąc: w ten sposób będziemy utrzymywać zacofaną strukturę społeczną, a w rezultacie zacofanie cywilizacyjne. Podobnie jak z wieloma innymi grupami żyjącymi z dopłat, subwencji, zasiłków, świadczeń”.

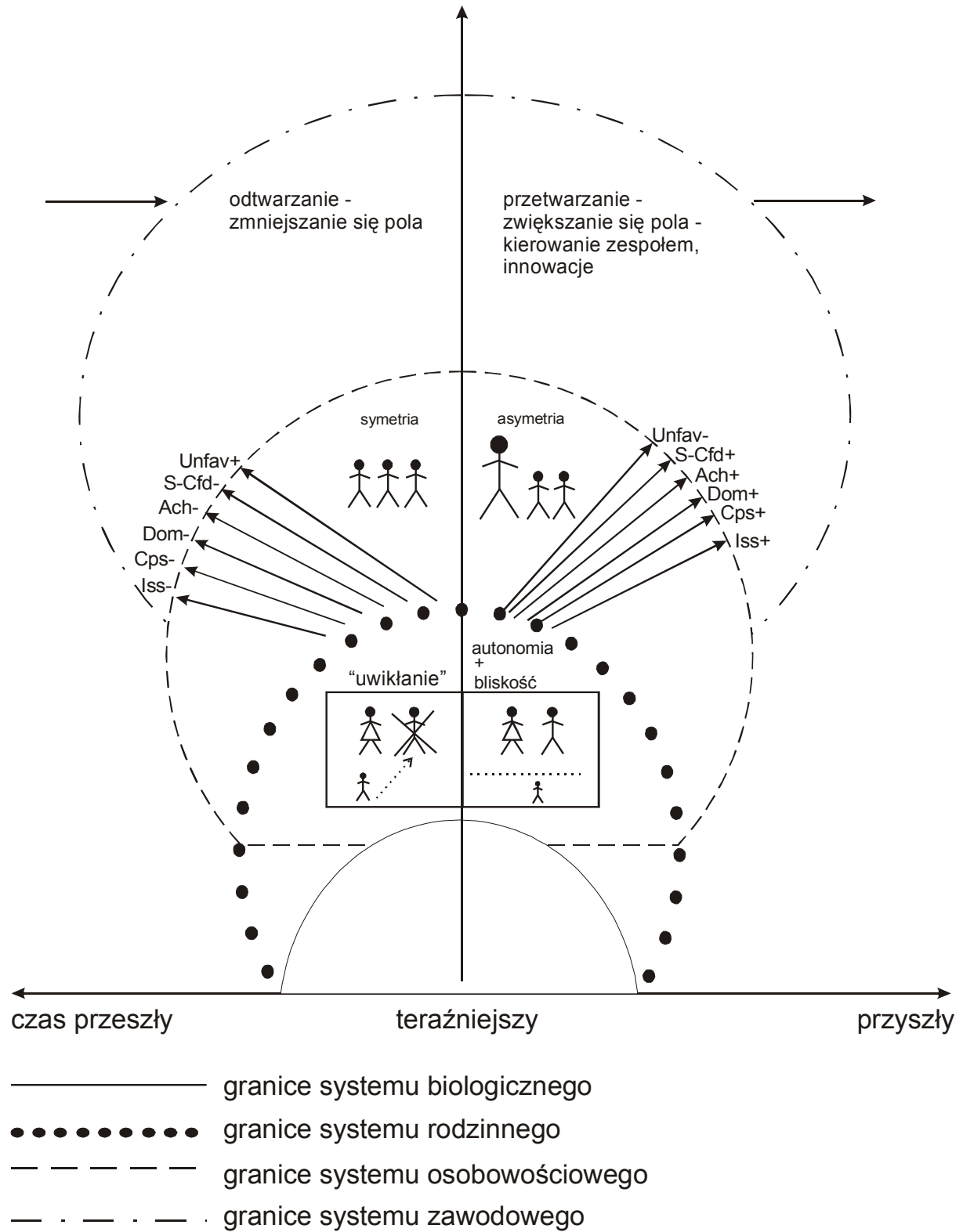
Można więc zauważyć powolny proces na obszarach wiejskich, iż przedsiębiorczość wśród ludności (szczególnie młodej) nie jest łączona z miejscem zamieszkania, lecz raczej z pracą w innym kraju, kontynencie lub wyjazdem na wojnę do Iraku.

Badacze, z racji zainteresowań, dostępnych narzędzi badawczych skłonni są do zajmowania się określonym wycinkiem kreatywności. Z tego pobieżnego szkicu można zauważyć, że kreatywność w aspekcie historycznym, geograficznym, rodzinnym, osobowościowym nie jest cechą niezmienną, lecz wręcz odwrotnie cechą bardzo podatną na oddziaływanie wielu czynników. Dla mnie najbardziej interesującym zagadnieniem, jest pytanie o jądro, motor, siłę sprawczą kreatywności, która manifestuje się w różnych domenach. Jednak trzeba wyraźnie podkreślić, że przedsiębiorczość w określonym miejscu, czasie, przestrzeni, manifestuje się dzięki określonym cechom konkretnych osób. Wnikliwe studia nad osobami przedsiębiorczymi pokazują, że niezależnie od czasu i miejsca, domeny, wszystkie one odznaczają się tymi samymi cechami osobowościowymi. Poniższe badania empiryczne dowodzą, że w istocie rzeczy, domeny zupełnie nie różnicują ludzi przedsiębiorczych, lecz ich wewnętrzne cechy.

Model empiryczny predyktorów kreatywności

Na podstawie badań empirycznych 300 polskich menedżerów, udało mi się wyselekcjonować predyktory osobowościowe określające kreatywność lub reproduktywność (Szopiński 2004). Badania potwierdzają, że określona wiązka czynników osobowościowych jest następstwem jakości relacji rodziny generacyjnej. Zaś określone cechy osobowościowe wyznaczają wielkość obszaru zawodowego. Skrótkowo ilustruje to diagram 1.

Diagram 1. Funkcjonowanie menedżerów kreatywnych i niekreatywnych w systemie rodzinnym, osobowościowym i zawodowym



Wyniki badanych menedżerów były porównywane w zakresie wielu parametrów: branży gospodarki, stażu pracy, wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania, płci itp. Statystycznie istotnie różnicowało badanych, przede wszystkim różny poziom ich kreatywności. Jeśli uszeregujemy według wielkości wszystkie uzyskane wyniki badanych w zakresie kreatywności mierzone przy pomocy Kwestionariusza KANH, to możemy je podzielić na 4 kwartyly i wybrać po 25 % skrajnych wyników (grupa kreatywność + , grupa kreatywność -) dla uwypuklenia zależności tych skrajnych cech z cechami osobowościowymi mierzonymi Testem Przymiotników (ACL).

Menedżerowie z grupy z wysoką kreatywnością są **zorientowani na przyszłość**. Odznaczają się optymistycznym i pozytywnym stosunkiem do siebie i świata, co przejawia się przede wszystkim w:

- 1. wierze w możliwość realizacji własnych celów życiowych,**
- 2. usilnym, wytrwałym i zróżnicowanym dążeniem do celu,**
- 3. szukaniu siły przede wszystkim w sobie.**

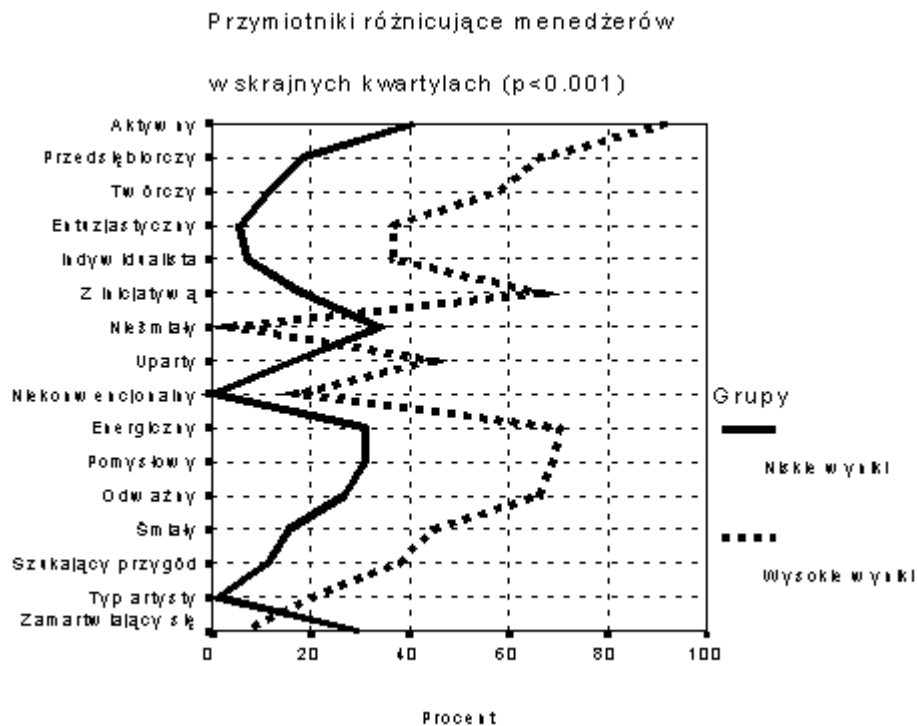
Wszystkie te cechy tworzą coś w rodzaju wiązki lub „metaprogramu” nawzajem się uzupełniających i wspierających cech. Stąd można zauważyć, że nigdy nie występują pojedyncze cechy danego „metaprogramu”, lecz w postaci wiązki. Zidentyfikowanie lub wyłonienie choćby pojedynczej „nitki” danego programu (dodatniego lub ujemnego) u badanej osoby może już sugerować istnienie kompletnie ukształtowanej wiązki tego samego rodzaju.

Zauważa się też dużą stabilność i trwałość „metaprogramu”, która przejawia się w zdolnością do autoregeneracji. Szczególnie odnosi się to do ujemnego programu. Uszkodzony czy rozbity przez czynniki zewnętrzne (w trakcie edukacji, psychoterapii) wykazuje zdolność do samoistnej regeneracji - powrotu do stanu poprzedniego lub nawet do stanu bardziej rozbudowanego.

Kreatywna rola słowa

Menedżerowie kreatywni i niekreatywni różnią się nie tylko w zakresie cech osobowościowych, jak to wyżej zostało opisane, ale nawet w zakresie pojedynczych słów użytych do samopisu. Spośród 300 przymiotników aż 76 różnicowało statystycznie istotnie

obie grupy ($p < 0,05$). Spośród tych przymiotników wyłoniono 16 różnicujących obie grupy na poziomie $p < 0,001$. Ilustruje to wykres 1.



Wykres 1. Przymiotniki różnicujące menedżerów w skrajnych grupach kreatywności

Wyniki te w sposób empiryczny dowodzą, iż ludzie kreatywni i niekreatywni poprzez używane słowa kreują odmienne rzeczywistości wewnętrzne (Szopiński 2007). Ta wewnętrzna rzeczywistość może pozostać niezauważona przez innych, może pozostać niejako bytem samoistnym, albo manifestować się na zewnątrz, ale nie umiem sobie wyobrazić jej promieniowania, gdyby wcześniej nie zaistniała autokreacja.

A oto historia dwóch osób, które ilustrują powiązanie autokreacji z ich ekspansją gospodarczą.

Emila

„Zmiana osobowości wymaga ciągłej walki z samym sobą, bo w człowieku kłóć się dwa uczucia: determinacja, by zmienić skórę i pragnienie pozostania we własnej” (G.G. Marquez). Jednym z głównych powodów zmiany osobowości dorosłego człowieka jest determinacja. Przeszkody, trudności skłaniają do poszukiwań nowych rozwiązań, które w moim przypadku okazywały się korzystniejsze. Edukacja, pozyskiwanie „gorących informacji” pozwalało lepiej radzić sobie w zmieniającej się rzeczywistości, poszerzać swoją świadomość i powoli lecz trwale zmieniać swoją osobowość.

Miałam maturę i to pozwalało mi pracować w biurze, z czasem nawet zajmować kierownicze stanowisko.

Transformacja polityczna spowodowała przejście z komunistycznego systemu monopartyjnego do pluralizmu politycznego. Równoległe z transformacją polityczną dokonywała się transformacja gospodarcza, a więc przechodzenie z gospodarki nakazowo-rozdzielczej do gospodarki rynkowej.

Zderzenie marzeń wolnościowych i cudu gospodarczego dla większości z nas Polaków okazała się bardzo bolesna. Rosły nasze oczekiwania i roszczenia, ale rzadko widać było bardziej racjonalną i efektywną pracę. Zmiany w strukturze własnościowej gospodarki spowodowały liczne zwolnienia pracowników.

Któregoś dnia koleżanka powiedziała mi: „Jola szuka pracy, ale ma tylko maturę!” Pomyślałam: pewnie wkrótce ja też będę szukać pracy. Zaczęło brakować pieniędzy. Dorabiałam jako sprzątaczką, szatniarką, przepisywaniem prac magisterskich. W trosce przed utratą pracy miała do wyboru: stać się bezrobotną, bądź rencistką lub podwyższyć kwalifikacje, czy też podjąć pracę na własny rachunek.

W 1991 roku kierownicze stanowisko w przedsiębiorstwie państwowym zamieniłam na pracę w spółce akcyjnej z udziałem kapitału zagranicznego. Dużo lepsze warunki finansowe i szersze horyzonty zawodowe gwarantowały bezpieczeństwo pracy. Jednak dalsze zmiany gospodarcze, umacnianie się złotówki nie ominęło spółki eksportującej domki ogrodowe do Francji i Niemiec. Spółki „córki” pośredniczące handlem węgla, traciły odbiorców, wykruszały się. Spółka nierentowną produkcję drzewną zastąpiła budownictwem mieszkaniowym, a następnie zarządzaniem wybudowanymi zasobami mieszkaniowymi.

W tym czasie współzarządzałam zasobami niemieszkalnymi, a perspektywa zarządzania budowanymi przez spółkę zasobami mieszkalnymi, zmobilizowała mnie do zrobienia certyfikatu zarządcy nieruchomościami. Wspólnoty mieszkaniowe powstawały jak grzyby po deszczu, ale też usamodzielniały się, bądź zmieniały zarządców. Tak też stało się w naszym przypadku. Utraciliśmy wspólnotę, którą zarządzaliśmy. Widmo utraty pracy znów się przybliżyło. Postanowiłam więc skupić się na branży podstawowej – poligrafii. Tu zgłębić swoją wiedzę i doskonalić umiejętności.

Poszerzyłam kompetencje, komunikacje interpersonalną. Z inspiracji członka rodziny i przy jego wydatnym wsparciu finansowym, założyliśmy własną spółkę kapitałową.

Tak więc z pracobiorcy przekształciłam się w pracodawcę. Była to dla długa i trudna droga, jednak bardzo ciekawa.

Zbigniew

Na pewnym etapie swojego życia postanowiłem się kształcić w systemie zaocznym na jednej z kieleckich uczelni. Początkowe zajęcia były raczej mało interesujące, ale pomyślałem sobie, że jak zacząłem to i skończę, a papier się przyda. W palnie zajęć pojawił się przedmiot „Podstawy zarządzania”- pomyślałem coś dla mnie, ponieważ jestem właścicielem firmy handlowo usługowej. Zostałem pozytywnie zaskoczony. Wykładowca najpierw wytłumaczył słuchaczom, na czym polega komunikacja, a później przystąpił do wykładu. Wykład był właściwie dialogiem z pełnym zaangażowaniem słuchaczy. Wiedza, którą przekazywał była właściwie już mi znana, ale sposób i umiejętność przekazywania tej wiedzy był niespotykany dotychczas przeze mnie. Przekazywane informacje trafiały do umysłu i pobudzały do myślenia. Zostałem zaproszony na warsztaty z udziałem różnych ludzi z różnorodnych środowisk. Po tych warsztatach zrozumiałem, że dotychczas tylko wydawało mi się, że już wszystko wiem na temat najbliższego otoczenia i nie mam właściwie większego wpływu na moje życie zawodowe i osobiste, ponieważ muszę się dostosować do najbliższego środowiska. Podczas tych warsztatów uzmysłowiłem sobie, że wszystko, co robimy musimy zaczynać od siebie samych, a najważniejsze, abyśmy mieli szacunek przede wszystkim dla siebie i wiarę w swój talent. Później możemy przechodzić do etapu realizacji swoich wizji i marzeń a w realizacji celów musimy być wytrwali i ukierunkowani na sukces. Obecnie moje życie zawodowe i osobiste jest o wiele spokojniejsze a realizacja założeń przebiega sprawniej i bez zbędnych konfliktów, co zdarzało się wcześniej. Teraz patrzę w przód i myślę, co mogę

jeszcze zrobić a nie oglądam się za siebie i rozmyślam, co źle zrobiłem, że coś nie udało się wykonać. Wszystko niby takie proste, a jednak musiałem przebyć tak długą drogę, aby dotrzeć do odpowiedniego człowieka, który uświadomił mi to, co w zasadzie już niby wiedziałem. Obecnie mój rozwój osobisty bezpośrednio przekłada się na dynamiczny rozwój mojej firmy. Nie mogę jednoznacznie określić, jaki jest wpływ poszczególnych czynników na ten rozwój, ale jedno uświadomiłem sobie, że każde działanie musi się zaczynać od samego siebie i to ja kreuję swoją przyszłość i jakość życia. Jestem oczywiście świadom, że to nie koniec mojego rozwoju osobistego i dalej muszę się doskonalić czerpiąc naukę od innych ludzi.

Podsumowanie

Zmiany w gospodarce nie dokonują się ani w sposób magiczny ani tajemniczy. Nie są też owocem myślenia życzeniowego, choćby całych grup społecznych. Najpierw muszą się dokonać w konkretnej osobie. Ona dopiero uruchamia cały ciąg zachowań, kreujących nową i wartościową rzeczywistość w określonym czasie i w konkretnej przestrzeni geograficznej. Innowacja wprowadzona w określonym miejscu i przestrzeni przez osoby przedsiębiorcze nie wystarcza na zawsze.

Zdolność osoby do ustawicznego samodzielnego uczenia się lub też korzystanie z pomocy „mistrza”, przyspiesza proces autokreacji, a on uruchamia na ogół pozytywny proces zewnętrzny.

Auto Creativity and Economy

Józef Szopiński, WSU Kielce, Emilia Karaś

For psychologists under the influence of the humanities trend (C.R. Rogers, A.H. Maslow, E. Fromm) the concept of creativity included not only the results of external creative activities but also internal ones, i.e. changes in the human psyche. Thus, especially educators are interested not only in creativity itself but also in any changes in the human mind and feelings – **auto creativity** in the process of self-education. So it can be said who a person that is self-developing, mentally fit, self-accepting, taking an active part in this world's matters, deserves to be called creative in spite of a lack of external works recognized as creative. Thus auto creativity has a creative dimension because a self-developing person does not only reproduce

but also develops and processes his own abilities. The desire for full self-development is man's most fundamental goal. In this approach self-development is the fundamental quality of human nature, which does not mean that it appears to the same degree in everyone. This natural, primal force is counterbalanced by conservative, protective activities defined as: stereotypical, imitative, reproductive, algorithmic, habitual and re-creative activities. Thus it can be stated that psychotherapy and training activity are eliminations of imposed protective actions (sometimes generational) and restoration of this primal, natural creative dynamism existing in man. So, creativity in the field of self-development would be an assumption for creative development in a given branch.

Key-word: auto creativity, Living-learning, innovation, management, economy.

Bibliografia

- Cameron R. (2001). Historia gospodarcza świata. „Książka i Wiedza”, Warszawa.
- Csikszentmihalyi M. (2001). Kreativität. Klett- Cotta, Stuttgart.
- Fijor J.M. (200). Utopia czy ziemski raj? „W drodze” , nr 9(325).
- Kozielecki J. (2001). Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii. Wyd. Żak, Warszawa.
- Kozielecki J. (2006). Psychologia nadziei. Wyd. Żak, Warszawa.
- Majcherek J.A.(2008). Kołaczki bez pracy. Tygodnik Powszechny, 20.4.
- Popek S. (2000). Kwestionariusz Twórczego Zachowania KANH. Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Popek S. (2001). Człowiek jako jednostka twórcza. Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Salcher A. (2008). Der talentierte Schüler und seine Feinde. Ecowin, Salzburg.
- Szopiński J.(2004). Kreatywność menedżerów a ich funkcjonowanie rodzinne, zawodowe i osobowościowe. Wyd. UJ.
- Szopiński J. (2006). *Od uczenia reproduktywnego do kreatywnego.*(w :) E. Skrzypek (red.) Jakość kształcenia w społeczeństwie wiedzy. UMCS, 2006, s.99-103.
- Szopiński J. (2007a). *Universitätsbildung im Wandel*, „Studia Germanica Resoviensia“, Rzeszów 2007, Nr. 5.
- Szopiński J. (2007b). *Action vs. emotion vocabulary in managerial communication*. “Studia Anglica Resoviensia”, Rzeszów 2007, 4
- Szopiński J. (2007). Creativity in Managers. Wyd. WSU, Kielce.
- Szymecka A. (2008). Polska wieś przejada duże pieniądze. Gazeta Wyborcza 20.5.

Wehner L., Csikszentmihalyi M., Magyari- Beck I. (1991). *Current approaches used in studying crativity: An exploratory investigation*. Creativity Research Journal, 4 (3), p. 261--271.